



tekst

BOHDAN FUDAŁA

redaktor wydania

W najbliższy poniedziałek wyruszy 353. Łowicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę. Jak stare drzewo, w ciągu czterech wieków istnienia obrosła zwyczajami i tradycją. Wypuszcza jednak zielone pędy – gdyż co roku znaczną część jej uczestników stanowi młodzież. Co stanowi o jej atrakcyjności – o tym na str. III. Maj to dla drugoklasistów czas niepowtarzalnego przeżycia. Pierwszokomunijne uroczystości odbywają się co roku, ale nie zawsze tak samo. O zmianach w mentalności dzieci i ich rodziców piszemy na str. V.

Powstają drogi i lotniska

Wiosną zakwita... gospodarka

Ambasador USA w Polsce Victor Ashe spotkał się z burmistrzem Rawy Mazowieckiej Eugeniuszem Górajem.

Rozmowy trwały w cieniu prac i remontów, których ożywienie nastąpiło wraz z nadejściem cieplejszych dni.

– Rozmawialiśmy jak burmistrz z burmistrzem – mówił Eugeniusz Góraj, nawiązując do faktu, że ambasador był gospodarzem miasta Knoxville. Victor Ashe podkreślił, że spotkania, z gospodarzami wielu miast w Polsce dają mu obraz pozytywnych przemian, jakie zaszły w naszym kraju przez kilkanaście ostatnich lat.

A zmiany widać i przede wszystkim czuć, podróżując samochodem.

Trwa generalny remont DK nr 2 (poznańskiej). Bogumił Czubacki, burmistrz Sochaczewa zapew-



Jak burmistrz z burmistrzem rozmawiali Victor Ashe z PRAWY i Eugeniusz Góraj

nia, że w tym roku będą kontynuowane remonty dróg rozpoczęte w 2007 r. Burmistrz Krośniewic Barbara Hermann obiecuje, że w tym roku rozpocznie się budowa dawno oczekiwanej obwodnicy. Na obwodnicę czeka też Żyrardów.

W Warszawie zostało podpisane porozumienie w sprawie budowy Centralnego Portu Lotniczego między Łodzią a Warszawą.

Oby wiosenny zapał nie spłonął wraz z nadejściem letnich upałów.

Bof

Święty Wojciech połączył miasta



Łowicz. 23 kwietnia. Co roku, w liturgiczne wspomnienie św. Wojciecha, wierni w katedrze są błogosławieni jego relikwiami

Święty Wojciechu z Gniazda Polskich Orłów. Teraz patronuj w Grodzie Pelikana” – śpiewali w liturgiczne wspomnienie św. Wojciecha patrona Polski wierni w katedrze łowickiej. Mszy św. o godz. 9.00 przewodniczył bp Józef Zawitkowski. Homilię wygłosił kustosz skarbcza bazyliki łowickiej ks. Stanisław Majkut, który wskazał owoce męczeństwa św. Wojciecha. W katedrze łowickiej znajdują się relikwie św. Wojciecha, które 26 kwietnia 2005 r. przekazał diecezji łowickiej abp Bogdan Wojtuś z Gniezna. Biskupom łowickim zależało, by św. Wojciech był czczony także w Łowiczu. Oba miasta w przeszłości były silnie związane przez biskupów gnieźnieńskich, którzy rezydowali w Łowiczu.

Tu ochrzczono Chopina

BROCHÓW. 23 kwietnia 1810 r. w tutejszym kościele ochrzczony został syn guwernanta z pobliskiej Żelazowej Woli – Fryderyk Chopin. Dokładnie w rocznicę tych wydarzeń – w środę 23 kwietnia 2008 r. w brochowskim kościele odbył się koncert dla upamiętnienia chrztu kompozytora. W koncercie zorganizowanym przez Narodowy Instytut Fryderyka Chopina, proboszcza ks. Jana Zielińskiego

i Joannę Niewiadomską-Kocik, dyrektor Państwowej Szkoły Muzycznej I i II st. im. F. Chopina w Sochaczewie, wystąpił chór i orkiestra kameralna teje szkoły pod dyrekcją Iwony Niemyjskiej i Daniela Zielińskiego. Utwory muzyczne przeplatane były fragmentami wspomnień o młodych latach i rodzinie „Frycka”.

Warto dodać, iż oryginał aktu chrztu zachował się do obecnych czasów. **Bof**

BOHDAN FUDAŁA



Wykonawcami byli uczniowie sochaczewskiej szkoły muzycznej

Kapucyn dla uzależnionych

Dmosin. Kapucyn ojciec Marek Skowroński z prowadzonego przez ten zakon Ośrodka Apostolstwa Trzeźwości w Zakrocymiu poprowadził rekolacje dla uzależnionych. Jego konferencje skierowane były nie tylko do osób uzależnionych, ale także do tych, którzy w rodzinie mają problem alkoholowy, jak

również do wszystkich szczerze szukających nawrócenia. Ojciec spotkał się z i istniejącą w Dmosinie grupą anonimowych alkoholików Effatha, która zorganizowała w tym czasie mityng otwarty dla wszystkich dotkniętych nałogiem alkoholizmu z Brzezin, Główna, Strykowa, Łowicza. **Jar**

Po bezpłatną pomoc

Mszczonów. Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej na stałe zatrudnił psychologa, dyżury w ośrodku pełni też radca prawny. Oferowana pomoc jest bezpłatna. – To uzupełnienie do finansowego wsparcia, jakie MOPS przekazuje najuboższym mieszkańcom gminy – podkreśla kierownik placówki Barbara Ciszewska. Z porady psychologa skorzystać można na miejscu w nowej siedzibie placówki przy ulicy Grójeckiej w środy w

godzinach 12.00–17.00 i w każdy pierwszy piątek miesiąca od 8.00 do 12.00. Radca prawny dyżury pełni w poniedziałki od 8 do 16. MOPS zabiega jeszcze o lekarza psychiatrę, by zdiagnozować najcięższe przypadki, jakie zgłaszane są do MOPS-u przez rodziny chorych osób. Według szacunków Poradni Zdrowia Psychicznego w Żyrardowie, na terenie gminy jest ponad 800 osób z zaburzeniami psychicznymi. **bf**



Wystawa przenosi nas w czasy kolorowych łowickich wesel

Region z widokówki

Łowicz. Zmiany – głównie w strojach i w architekturze, jakie zaszły na ziemi łowickiej od początku XX w. po czasy powojenne obserwować można na najnowszej wystawie w muzeum w Łowiczu. Pokazanych na niej jest ponad 500 pocztówek z kolekcji Jana Chlebego. Jest to pierwsza publiczna prezentacja kolekcji niezującego filokartysty (zm. w 2006 roku), związanego z regionem łowickim przez pochodzenie rodziców. Region łowicki potraktowany tu został szeroko, gdyż oprócz widokówek z samego Łowicza wyeksponowano

pocztówki ukazujące pobliskie miejscowości, między innymi Skierniewice, Arkadię, Kutno, Żychlin, Gostynin.

– Wydarzenie to stało się również okazją do przekazania do zbiorów muzealnych przez rodzinę pana Jana Chlebego części kolekcji związanej z Łowiczem i Księstwem Łowickim, za co Muzeum składa serdeczne podziękowania – mówi Marzena Kozanecka-Zwierz, dyrektor placówki.

Wystawa: „Kartki z podróży... Pocztówki z kolekcji Jana Chlebego” czynna będzie do 29 czerwca br. **bf**

Dwa w jednym



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

MAKÓW. Rzadko się zdarza by bierzmowanie przeżywane było w parafii w dniu odpustu. Tak było 23 kwietnia w Makowie w parafii św. Wojciecha. Sakramentu bierzmowania udzielił 70 młodym ludziom biskup Józef Zawitkowski. W słowie skierowanym do młodzieży biskup podkreślił, iż św. Wojciech, patron Polski i parafii, był świadkiem Chrystusa aż do męczeństwa. Prosił też młodzież, by troszczyła się o tożsamość swojej wiary. W procesji z darami bierzmowana młodzież przy-

niosła ufundowany przez siebie ornat (na zdjęciu). Po Mszy św. biskup i kapłani odmówili krótką modlitwę przed wizerunkiem patrona parafii. **Nap**

GOŚĆ ŁOWICKI

łowicz@goscniezielny.pl

ADRES REDAKCJI: 99-400 Łowicz,

ul. Seminaryjna 6a.

REDAGUJĄ: Marcin Wójcik

– dyrektor oddziału, Bohdan Fudała,

Agnieszka Napiórkowska, ks. Paweł

Staniszewski – asystent kościelny

W obawie przed przymrozkami

Gorące dni sadowników

Rok temu **sadowników nawiedziły przymrozki**. Mimo poniesionych strat większości z nich udało się przetrwać i utrzymać sady.

Leszek Zajączkowski z Bednar jesienią zebrał w swoim sadzie około 40 proc. jabłek. Mogło

być znacznie więcej, ale zapowiadające się obfite zbiory przekreśliły niespotykane o tej porze roku, majowe przymrozki. – Udało nam się przetrwać, bo cena jabłek w skupie była wysoka – mówi L. Zajączkowski. – Mam nadzieję, że w tym roku nie będzie przymrozków. Jest bardzo dużo pąków i zapowiadają się duże zbiory. Codziennie zerkam na termometr, dzisiaj było 0 stopni. Gdyby przyszły teraz przymrozki, to najbardziej ucierpiałyby sliwy.



Leszek Zajączkowski liczy w tym roku na obfite zbiory

Jednak właściciele kilkudziesięktarowych sadów bardziej niż przymrozków obawiają się braku pracowników, którzy, nie czekając na sezonowe zatrudnienie w sadach, wyjechali do pracy

za granicę. Z powodu braku siły roboczej nikt sadownikom nie zapłaci odszkodowania, ani nie ogłosi klęski żywiołowej, a straty z tego tytułu mogą być poważniejsze niż przymrozki. **JS**

Krótko

O Katyniu

KUTNO. W Miejskiej i w Powiatowej Bibliotece Publicznej odbyło się spotkanie ze Sławomirem Frączakiem, kierownikiem Muzeum Katyńskiego w Warszawie. Spotkanie poświęcone było najnowszym badaniom Zbrodni Katyńskiej. Zdaniem Frączaka, w sprawie Katyńskiej jest wiele archiwów, do których nie udało się dotrzeć.

Na pomoc

ŁOWICZ. Polski Czerwony Krzyż zorganizował 26 kwietnia Rejonowe Mistrzostwa Pierwszej Pomocy PCK. W mistrzostwach wzięło udział 5 drużyn ratowniczych z łowickich szkół średnich.

Recytowali

ŁĘCZYCA. W Łęczyckim Domu Kultury odbyły się 23 kwietnia jubileuszowe XXX eliminacje do Rejonowego Konkursu Recytatorskiego im. J. Korczaka „Pięknie być człowiekiem”, organizowanym przez Miejską i Powiatową Bibliotekę Publiczną w Łęczycy. Finał konkursu odbędzie się 31 maja br. w Książnicy Płockiej. ■

Co w trawie piszczy?

felieton

BEATA GRASZKA

dziennikarka Radia Victoria



felieton

MARCIN WÓJCIK

mwojcik@gosniedzielny.pl



Kto oszukuje?

Cuzjemy się przez pana oszukani” – tak radni Polskiego Stronnictwa Ludowego – Porozumienie w powiecie łowickim podsumowali roczną działalność zarządu powiatu pod przewodnictwem starosty Janusza Michałaka. Głosowanie nad absolutorium poprzedziła dyskusja, z której można było się dowiedzieć, że starosta nie tylko nie ma pomysłu na zarządzanie powiatem, ale też oszukuje radnych. Jak mówi Michał Śliwiński, radny PSL, starosta wyprzedaje majątek powiatu, a nie precyzuje, gdzie i na co przeznacza pieniądze. Starosta poczuł się urażony słowami radnego Michała Śliwińskiego. Tym bardziej że, jak powiedział, nie usłyszał argumentów, które potwierdzałyby rzucone oszczerstwa. Ostatecznie podczas głosowania starosta Janusz Michałak i cały zarząd otrzymali absolutorium za rok 2007. Radni nie byli jednak jednomyślni. Jak można było przewidzieć, klub radnych PSL – Porozumienie, a więc 12 osób – wstrzymało się od głosu. Pozostałych 12 radnych zagłosowało za udzieleniem absolutorium. ■

Labirynt strachu

Deweloperzy na potęgę grodzą z każdej strony nowo powstałe osiedla. Może niedługo jako skuteczny chwyt reklamowy odgrodzą przestrzeń powietrzną, ptaki nie przyniosły do piaskownicy ptasiej grypy. Dzisiaj, jeśli się mówi o ograniczaniu przestrzeni miejskiej, to wszyscy za przykład podają Łódź albo Warszawę. Ja będę jeszcze dodawał Skierniewice. „Otwarte” do tej pory osiedle Widok zdominowała moda odgradzania się od reszty świata. Na ogrodzonych parcelach rosną tulipany i iglaki, bezpańskie psy nie włączają się po piaskownikach, a pani Jadzia, przygotowując obiad, spokojnym wzrokiem spogląda przez kuchenne okno na dzieci bawiące się na bezpiecznym placu zabaw. Ale to, co jest rajem dla jednych, stało się piekłem dla innych. Powstające enklawy niszczą ścieżki międzyosiedlowe, którymi dzieci chodziły na skróty do szkoły i do kościoła. Poważne utrudnienia mają także służby ratownicze i porządkowe. Przecież już nie młode osiedle Widok nie ma odpowiedniej sieci dróg, aby móc sobie pozwolić na ogrodzenia. Strach pomyśleć co się stanie, gdy każdy blok będzie miał swój własny płot. ■



JACEK RYBUS

353. łowicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę 5–11 maja 2008

Pasiasta jaskółka znowu wyruszy

Ojcowie paulini łowicka pielgrzymkę nazywają „jaskółką pieszego pielgrzymowania”, bo jako pierwsza rozpoczyna sezon pielgrzymek na Jasną Górę.

Jest jedną z najstarszych pielgrzymek w Polsce. Wychodzi z Łowicza nieprzerwanie już od roku 1656. Głównym powodem wyjścia na pątniczy szlak mieszkańców miasta i okolicznych wiosek było dziękczynienie za obronę Jasnej Góry w 1655 r. – Idę w tym roku już po raz dwudziesty pierwszy – mówi Marian Wójcik, jeden z głównych organizatorów pielgrzymki. – Wszystko zaczęło się od mojej żony, która nie mogła pójść, więc wydelegowała mnie, bo ktoś z domu musiał iść po błogosławieństwo do Matki. Nie byłem wówczas szczęśliwy, ale na szlaku, a później na Jasnej Górze, wszystko się zmieniło – wspomina pan Marian.

Z roku na rok pielgrzymuje coraz więcej młodzieży i dzieci z rodzicami, ale nie brakuje też ludzi w podeszłym wieku. Wielu pątników wykorzystuje swój urlop właśnie na czas majowej pielgrzymki, bo – jak mówi wspomniany pan Marian – trzeba iść po błogosławieństwo do Matki. – To może wyda się zaskakujące, ale wszyscy, którzy uczestniczą w pielgrzymce, szukają tutaj nie przygody, ale głębi. Liczą na rekolekcje, umocnienie wiary. Wielu chce w czasie drogi rozwiązać rodzinne czy osobiste problemy – podkreśla

ks. Wiesław Frelek od ośmiu lat przewodnik pielgrzymki.

353. Łowicka Piesza Pielgrzymka na Jasną Górę rozpocznie się 5 maja Mszą św. o godz. 6.00 w kościele sióstr bernardynek. Eucharystię będzie sprawował bp Józef Zawitkowski, który po nabożeństwie odprowadzi pielgrzymów do granic miasta. Pielgrzymka dojdzie na Jasną Górę 10 maja, dzień przed Zesłaniem Ducha Świętego. **dk**



komentarz

JACEK RYBUS

autor książki o łowickich pielgrzymkach

Będzie monografia!

Idęcia napisania historii pielgrzymki I zrodziła się z chwilą, kiedy na szlak pielgrzymka szła po raz 350. Pomyślałem, że przydałoby się opracowanie jednej z nastarszych pieszych pielgrzymek w Polsce. Znając historię, zacząłem skrupulatnie zbierać materiały do publikacji. Wiele cennych dokumentów nie dotrwało do naszych czasów. Ludzie, którzy tworzyli przez lata pielgrzymkę, też już odeszli. Rozpocząłem więc od wywiadów z rodzinami „starych” pielgrzymów, głównie od rodziny państwa Perzynów. Franciszek Perzyna był przez wiele lat przewodnikiem pielgrzymki. Następnie prowadziłem rozmowy z kolejnymi przewodnikami, a są nimi Wiesław Szkop i Jerzy Kosiorek. Od nich otrzymałem tzw. Złote Księgi, w których szczegółowo opisywali każdą pielgrzymkę. Gromadzę zdjęcia, dokumenty, znaczki, plakaty. Wszystko to składa się na pracę badawczą, bo dotykam wydarzeń, które normalnie nie wyszłyby na światło dzienne.



MARCIN WÓJCİK

Marian Wójcik już od kilku miesięcy przygotowuje 353. łowicką Pieszą Pielgrzymkę na Jasną Górę

I Komunia Święta majowa

Najpiękniejszy prezent

Minał tydzień

Karol, zapytany o najlepszy prezent, jaki dostał na I Komunię Świętą, swoją odpowiedzią wprawił w osłupienie kolegów. Powiedział, że była nim **obecność Pana Jezusa.**

Tradycyjnie maj dla większości drugoklasistów jest czasem przystępowania do I Komunii Świętej. W niektórych parafiach diecezji łowickiej w przygotowaniu do uroczystości aktywnie włączają się nie tylko dzieci i katecheci, ale też rodzice i goście.

Z paluszkami na ustach

Przez cały rok w parafiach w Dmosinie i Bąkowie dzieci przygotowujące się do Pierwszej Komunii Świętej podchodziły do księdza udzielającego Komunii z paluszkami na ustach po błogosławieństwie. Gest ten miał oznaczać, że jeszcze nie mogą przyjąć Ciała Pańskiego. – Tym zewnętrznym znakiem chcemy w dzieciach wzbudzić pragnienie i tęsknotę za Jezusem, a także nieustannie uświadamiać im, do jakiego wydarzenia się przygotowują – wyjaśnia ks. Tadeusz Jaros, proboszcz parafii w Dmosinie.

W obu parafiach proboszczowie kładą duży nacisk nie tylko na przygotowanie dzieci, ale też ich rodziców. – W naszej parafii rodzice dzieci pierwszokomunij-



AGNIESZKA NAPIÓRKOWSKA

Podczas Pierwszej Komunii Świętej nic nie powinno zakłócać dziecięcej radości ze spotkania z Jezusem

nym przez cały rok, raz w miesiącu, uczestniczą w oddzielnych katechezach – wyjaśnia ks. Andrzej Gałąj, proboszcz parafii św. Mikołaja w Bąkowie. – Aby przyjąć Komunię pierwszy raz, dziecko podchodzi do ołtarza z rodzicami. Dzięki temu Pierwsza Komunia Święta staje się wydarzeniem rodzinnym, do którego przygotowawali się wszyscy domownicy – dodaje.

Puk, puk tu proboszcz

U wszystkich dzieci ze Stachlewa na listach gości zaproszonych na przyjęcie pierwszokomunijne powtarza się jedna osoba. Jest nią proboszcz. – To wyjątkowy dzień w ich życiu, dlatego staram się nie pominąć domu żadnego dziecka – wyjaśnia ks. Stanisław Pawlina. – Ważna jest obecność. Cieszę się także, że udało mi się przekonać większość rodziców, by nie dawali swoim

dzieciom dużych i drogich prezentów w tym dniu. U nas dzieci prezenty dostają kilka tygodni wcześniej albo, jak kto woli, po Komunii – dodaje proboszcz.

Także Marcin z Lipiec Reymontowskich prezent komunijny dostał już w kwietniu. – Nie chciałem, by prezent był ważniejszy od przychodzącego Pana Jezusa – wyjaśnia Robert Kuś, ojciec chrzestny Marcina. – Dlatego dałem go Marcinowi trzy tygodnie wcześniej. To wystarczająco dużo czasu, by zdążył się nim nacieszyć i nie myślał o nim podczas uroczystości – dodaje.

Chrzest jest otwarciem drzwi do Kościoła, a Komunia zaproszeniem do stołu, dzięki któremu nigdy nie jest się głodnym. Dlatego coraz więcej osób stara się pomóc dzieciom przeżyć Komunię Świętą jako osobiste spotkanie z Jezusem.

Agnieszka Napiórkowska

felieton

**Ks. BOGDAN ZATORSKI**administrator parafii
w Kompinie

Pierwsi katecheci

Ostatnie tygodnie w parafiach były wypełnione przygotowaniem dzieci do I Komunii św. Troszczyli się o to katecheci i księża. Ale przecież ich wysiłki niewiele znaczą bez zaangażowania rodziców. W tym szczególnym czasie rodzice mocniej doświadczają, co to znaczy być pierwszym katechetą dla swojego dziecka. W maju, widząc w naszych kościołach dzieci przeżywające swoje pierwsze spotkanie z Chrystusem w Komunii św., warto pomyśleć, na ile my, dorośli, pomagamy tym najmłodszym uczniom Chrystusa naprawdę Go poznać i pokochać. Czy zaangażowanie rodziców w religijne wychowanie dzieci może ograniczyć się tylko do kilku miesięcy? Każde dziecko, zarówno to najmłodsze, jak i dorastające, będzie potrzebowało, aby rodzice szli z nim drogą wiary. A rodzicom potrzeba mocnego przekonania, że dają swoim dzieciom najwięcej, gdy budują ich przyszłość na fundamencie Jezusa Chrystusa.

■ R E K L A M A ■

103,5 FM
Łowicz/Sohaczew93,8 FM
Kutno94,7 FM
Rawa Maz.96,7 FM
Skierniewice98,1 FM
Mszczonów/Żyrardówradio
Victoria

www.radiovictoria.pl

agencja reklamowa





Rolnicy idą na studia

Dzięki szkole
w Zduńskiej Dąbrowie
tutakasz Myszkowski

PIERWSZY
Z PRAWYJ i Mariusz
Dałek wiedzą,
jak przyrządzić
wartościową paszę

AGROEDUKACJA.

Gmina Łowicz uplasowała się na czołowym miejscu w Polsce wśród gmin, które zamieszkuje **największy odsetek rolników posiadających wyższe wykształcenie.**

tekst i zdjęcia

MARCIN WÓJCİK

mwojcik@goscniiedzienly.pl

W powszechnym mniemaniu masowa edukacja rolników stała się domeną Unii Europejskiej. Czyli od 2004 r. wszelkiego rodzaju szkolenia rolnicze i okołorolnicze są na wsi po pierwsze modne, a po drugie opłacalne. Jednak dalece rozwinięta edukacja rolnicza na ziemiach łowickich rozpoczęła się już na kilkadziesiąt lat przed

powstaniem struktur unijnych w 1950 roku.

Tradycja i nowoczesność

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych im. Jadwigi Dziubińskiej w Zduńskiej Dąbrowie jest największym w regionie i jednym ośrodkiem kształcenia młodzieży w kierunkach ściśle rolniczych. Oficjalna historia szkoły rozpoczyna się w 1930 r., kiedy dokonano jej uroczystego otwarcia z udziałem samego prezydenta Ignacego Mościckiego i rektora SGGW Władysława Grabskiego.

Oczywiście nie mogło zabraknąć Jadwigi Dziubińskiej, inicjatorki powstania szkoły, oraz władz powiatowych, którym placówka została powierzona. Pierwsi uczniowie, a raczej pierwsze uczennice rozpoczęły naukę w roku szkolnym 1930/31 w Ludowej Żeńskiej Szkole Rolniczej im. Jadwigi Dziubińskiej. W późniejszych latach kilkakrotnie zmieniano nazwę i otwarto się także drzwi dla młodzieży męskiej. W sumie po 78 latach edukacji w Zduńskiej Dąbrowie fachową wiedzę rolniczą zdobyło około 6000 absolwentów.

Dziś w skład Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych wchodzi technikum weterynaryjne, technikum rolnicze i liceum ekonomiczne. Od września dodatkowo ma ruszyć technikum architektury krajobrazu oraz technikum hodowli koni. Przy zespole funkcjonuje 118-hektarowe gospodarstwo pomocnicze, gdzie odbywają się ciekawe lekcje i nie mniej ciekawe praktyki. Placówka posiada także własną pracownię weterynaryjną, na co mogą sobie pozwolić tylko nieliczne tego typu szkoły. Warto dodać, że od stycznia br. młodzież korzysta podczas praktyk z najnowocześniejszych maszyn rolniczych.

Sukces goni sukces

Uczniowie Zespołu Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie pojawiają się niemal na wszystkich olimpiadach z wiedzy o środowisku, o rolnictwie czy przedsiębiorczości w rolnictwie. 18 kwietnia br. w Warszawie odbyły się okręgowe eliminacje XXXII Olimpiady Wiedzy i Umiejętności Rolniczych. Do eliminacji centralnych, które będą miały miejsce we Wrocławiu 6 i 7 czerwca, przeszli ze znakomitym wynikiem uczniowie ze Zduńskiej Dąbrowy – Mariusz Misiak, Małgorzata Sz wajewska i Dariusz Wiesetek. Kilka miesięcy wcześniej, 4 grudnia 2007 roku, w Łódzkim Ośrodku Doradztwa Rolniczego w Bratoszewicach odbył się finał XII Wojewódzkiej Olimpiady Wiedzy o BHP w Rolnictwie Indywidualnym. W finale uczestniczyło 47 uczniów z 17 szkół rolniczych województwa łódzkiego, ale pierwsze

trzy miejsca należały do uczniów ze Zduńskiej Dąbrowy, a zdobyli je: Dariusz Wiesetek, Sebastian Szałkowski i Marcin Buczek.

21 kwietnia br. w budynku Społecznej Wyższej Szkoły Przedsiębiorczości i Zarządzania w Łodzi odbyła się Gala Finałowa VIII Ogólnopolskiej Olimpiady Wiedzy o Regionie i Przedsiębiorczości. Dyplom za zdobycie wyróżnienia w finale i przyjęcie bez egzaminów na Uniwersytet Łódzki na kierunek zarządzanie w administracji publicznej oraz inne cenne nagrody zdobyła Dorota Muras, uczennica IV klasy technikum ekonomicznego w Zduńskiej Dąbrowie. Sukcesy odnoszone przez Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie są zasługą wytrwałych nauczycieli, którzy prowadzą olimpijczyków i chłonnych wiedzy uczniów.

Przyszłość polskiej wsi

Jan Znyk z klasy III technikum weterynaryjnego chce po maturze zdać na weterynarię. W przyszłości nie zamierza jednak leczyć kotów w mieście, ale marzy o prowadzeniu dużego gospodarstwa. Na studia wybiera się również Krzysztof Wiliński z III klasy tech-

nikum rolniczego. – Myślę, że będzie to SGGW – mówi. Podobne plany ma Mariusz Dalek. – Po studiach na SGGW wrócę na wieś, by prowadzić gospodarstwo rodziców – deklaruje Mariusz. Większość uczniów wiąże swoją przyszłość z rolnictwem albo z zawodami okołorolniczymi, ale nie wszyscy. – Jak dobrze pójdzie, to zamierzam zdać na ekonomię – mówi Karol Kutkowski z liceum ekonomicznego, jeden z najzdolniejszych uczniów w szkole. – Trzydziestohektarowe gospodarstwo zostawiam swoim starszym braciom, którzy również ukończyli tę szkołę – dodaje. Od rolnictwa odcina się także Łukasz Myszkowski. – Po maturze chciałbym wyjechać ze wsi, znaleźć pracę i studia gdzieś w mieście.

Zespół Szkół Ponadgimnazjalnych w Zduńskiej Dąbrowie jest na pewno placówką rodzinną, bo wielu absolwentów posyła właśnie tutaj swoje dzieci. – Co 5 lat organizujemy zjazdy absolwentki, które cieszą się sporym zainteresowaniem – mówi dyrektor Zofia Wawrzyńczak. – Byli uczniowie są bardzo zżyci ze szkołą, a obecni dobrze się u nas czują – dodaje. Pani dyrektor podkreśla również zaangażowanie szkoły na rzecz

rozwoju rolnictwa całego regionu. – Chcemy, aby szkoła miała doraźny wpływ na rozwój rolnictwa, między innymi dlatego podjęliśmy współpracę z firmą John Deere, produkującą najnowocześniejsze maszyny rolnicze. Również zainteresowana produkcją młodej, tzw. różowej wołowiny na terenie naszego gospodarstwa pomocniczego. Z oferty mogliby skorzystać okoliczni hodowcy.

– W celu pogłębienia wiedzy zapraszamy osoby dorosłe, zwłaszcza rolników, którzy chcą uzupełnić swoje wykształcenie – mówi wicedyrektor Zofia Rosa, kiedyś uczennica tej szkoły. – Prowadzimy nabór do szkół policealnych i techników w systemie zaocznym.

Z pewnością duża liczba rolników z terenu gminy Łowicz i Zduny posiadających wyższe wykształcenie kryje historię szkół rolniczych, które zaszczipiają takie wartości jak umiłowanie tradycji i ojcowizny. Może właśnie dlatego wielu młodych ludzi z regionu łowickiego wciąż wybiera studia rolnicze, i bez kompleksów realizują się oni jako fachowi hodowcy i plantatorzy na europejskim poziomie. ■

Od stycznia br. młodzież uczy się obsługi maszyn rolniczych, korzystając z ciągników i maszyn firmy John Deere. NA ZDĘCIU Jedna z klas z dyr. Zofią Wawrzyńczak NA TRAKTORZE



PANORAMA PARAFII pw. św. Stanisława, Biskupa i Męczennika w Miłonicach

Prawie jak na misjach

Zazwyczaj misje kojarzą się z odległymi egzotycznymi krajami. Ale czasami **obszary wymagające gorliwej pracy duszpasterskiej są „tuż za płotem”**.

W statystykach dotyczących frekwencji na niedzielnych Mszach św. nasza diecezja plasuje się na końcowych miejscach, dlatego część proboszczów, obejmując swój urząd, musi na stawić się na pracę u podstaw.

Mozolne budowanie

– Gdy przyszedłem tutaj w 1992 roku, zacząłem od przeprowadzenia po raz pierwszy od wielu lat misji parafialnych. To jest ich pamiątka – mówi ks. proboszcz Tadeusz Świątek, wskazując na pokaznych rozmiarów krzyż. – Pamiętam, że na pierwszej Mszy św. było 12 osób u Komunii św. W ostatnią niedzielę udzieliłem już 232 Komunii – kontynuuje.

Tutejsza parafia wymagała odbudowy i ducha, i zaplecza materialnego, mimo że Miłonice od dawna są związane z Kościołem. Parafia, należąca dziś do dekanatu krośniewickiego, została erygowana w 1457 r. przez ówczesnego prymasa Polski Jana Odrowąża. W 1943 r. murowany kościół wzniesiony pod koniec XIX w. został rozebrany przez okupanta w celu pozyskania cegły. Przy okazji zaginął słynący łaskami obraz Matki Bożej Pocieszenia. Nową świątynię wzniesiono na początku lat 60. W ciągu kolejnych lat w samym kościele i jego otoczeniu następowały powolne zmiany. Remonty i modernizacje stanowiły prawdziwe wyzwanie dla proboszcza i parafian, tym bardziej iż jest to jedna z najmniejszych parafii w diecezji łowickiej.



Z ARCHIWUM KS. TADEUSZA ŚWIĄTKA

Ksiądz proboszcz znajduje także czas na katechizację w SP w Zalesiu. PONIŻEJ: Hitlerowcy nie oszczędzili nawet krzyża z tutejszego kościoła

– Mąż jest w radzie parafialnej – opowiada Teresa



BOHDAN FUDALA

Pawłowska. – Razem z innymi radnymi, jeśli jest taka potrzeba, zbierają pieniądze. Ludzie tu mają zaufanie do księdza. Wiedzą, że dobrze wykorzysta fundusze – zaznacza.

Jak rolnik z rolnikami

Ogromna większość miejscowych parafian to rolnicy gospodarzący na niewielkich gospodarstwach. Obecny proboszcz łatwo

znalazł z nimi wspólny język, gdyż sam hoduje trochę drobiu. Przez pewien czas ks. Świątek był diecezjalnym duszpasterzem rolników.

– To dobry gospodarz – ocenia Halina Kołodziejska. – Dba o parafię. My staramy się pomagać, np. na zmianę sprzętami kościół – zapewnia.

Jak na małą parafię jest tu sporo ministrantów – około 30. Są lektorzy, czytania mszalne wykonują też panie. Liturgię wzbogaca schola. Modli się 5 kół różańcowych. Kulturowany jest zwyczaj, że podczas procesji, np. w Boże Ciało, oprócz małych bielank, w orszaku kroczą dorosłe bielanki – kobiety ubrane w białe suknie. Podczas odpustów i w większe święta honorują asystę pełnią strażacy. ■

Zdaniem proboszcza



Wyznaję zasadę, że z każdym można się dogadać. Może dlatego udaje mi się pozyskać

dla parafii darowizny od sponsorów. Jest to szczególnie ważne dla takiej parafii jak nasza: niedużej i nie za bogatej. Cieszy mnie to, że ludzie tutaj są przywiązani do ojcowizny. Na 15 ślubów, jakich udzieliłem w poprzednim roku, na wsi zostało 5 młodych małżeństw, z czego trzy zawarli ludzie po studiach! Doskonale układa mi się współpraca z nauczycielami SP w Zalesiu, na pomoc nauczycielek mogę liczyć np. co roku przy budowaniu grobu Pańskiego. Zawsze mogę liczyć na życzliwość pani burmistrz Krośniewic oraz władz powiatu kutnowskiego i miasta Kutna.

ks. Tadeusz Świątek

Po ukończeniu warszawskiego seminarium duchownego święcenia kapłańskie otrzymał w 1977 r. z rąk kard. Stefana Wyszyńskiego. Jako wikariusz pracował m.in. w Wysokienicach, Kutnie (par. św. Stanisława), Grójcu, Łękach Kościelnych. Miłonice to jego pierwsza proboszczowska parafia – od 1992 r.

Zapraszamy na Msze św.:

Niedziela: **9.00, 11.30**
Dni powszednie: **18.00**
(16.00)



BOHDAN FUDALA